Nro. 103.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 26. Grudnia 1815.

F r a n c y a.

Sprawa Marszałka Ney.

Po zagaieniu w dniu 23. Listopada sessyi Izby Parów, Kanclerz Francyi, iako Prezes téyże Izby, kazał przyprowadzić Marszałka Ney do kratki. Na téy sessyi byli tylko z Ministrów Królewskich Ministrowie Sprawiedliwości i Policyi, z Parów zaś trzech było nieprzytomnych, to iest, Boissy d'Anglas, Mouy i Lanjuinais. Zabrał zaraz głos P. Berryer obrońca Marszałka Ney, [illegible] stępowania sądowego w téy sprawie. Nastąpił ustęp, po którym wyrzekł Kanclerz imieniem Izby, iż przyczyny te są nic nieznaczące, i zalecił obrońcom przystąpić do gruntu sprawy, a oraz stawić świadków, do których się ieszcze odwołali. P. Berryer żądał na to 8 dni czasu. Tu powstała żwawa sprzeczka między Prokuratorem jeneralnym a obrońcami Marszałka Ney, który przez całą sessyę ani słowa nie wyrzekł, ani iednego iestu nie uczynił, a sądząc po iego fizyonomii zdawało się, że to nie iego samego, ale obrońców iego toczy się sprawa. Znowu był ustęp, po którym wyrzekł Kanclerz: „Czyniąc Izba „Parów zadosyć żądaniu oskarzonego i daiąc „mu czas do zebrania świadków, których „podał listę Kommissarzowi Królewskiemu, „odkłada sessyę swoią w sprawie Marszałka „Ney do dnia 4. Grudnia."

Dnia 4. Grudnia o godzinie w pół do 10téy rozpoczęła się sessya Izby Parów pod przeydencyą Kanclerza. Wprowadzono Marszałka Ney, badano go, a potém świadków, słuchaniem których zatrudniała się ieszcze Izba d. 5. Grudnia. Zeznania świadków były po największéy części niepomyślnemi dla Marszałka. Margrabia Sauran, który śniadał u niego d. 13. Marca, zeznał, że Ney o duchu woyska, który nie miał ieszcze podówczas stanowczego kierunku w ten sposób mówił: „Powien iestem, że woysko ruszy w pochód, a naypiérwszemu, któryby się opierał, przeszyię szpadą serce, aby krew iego za bruk służyła." Dopiero w dni kilka odmienił Marszałek swóy sposób myślenia. Na te i podobne oskarzenia, tém się tylko Ney uniewinniał, [illegible] nie umysłów i [illegible] szybki bieg [illegible] nie zostawiły mu żadnego [illegible] czasu [illegible]

[illegible] stał także iako świadek, przyczém ieden z obrońców Neya tę zrobił uwagę, że ten świadek nie powie nic o akcie oskarżenia, lecz uczyni iedynie zeznania na korzyść oskarzonego względem kapitulacyi Paryża z dnia 3. Lipca roku bieżącego, do zawarcia któréy ón także należał. Z powodu zeznań Marszałka Davoust, wszczęła się między Prokuratorem Królewskim Panem Bellard a obrońcami Marszałka Ney sprzeczka, którą Marszałek Ney z gniewem i następuiącemi słowy przerwał: „Ta kapitulacya powinna nas była wszystkich zabezpieczyć, szczególniey zaś mnie, który tylko ufaiąc w tę kapitulacyę we Francyi pozostałem; bo zaiste, raczeybym się był wystawił na niebezpieczeństwo bydź ugodzonym od kuli działowéy, aniżeli figurować na téy ławie grzeszników, będąc obwinionym o główną zbrodnię."

Kanclerz odpowiedział na to: „To, co służyć ma do obrony WCPana, zawartém bydź musi w słowach téyże kapitulacyi. Wszystkie komentaryusze i objaśnienia oneyże są bezowocne." Po niejakiém mówieniu z téy i owéy strony, zapytano się oskarzonego i świadków iego, czyli ieszcze czego

przydać nie maią. Gdy oświadczyli, że nic do przydania nie maią, zabrał głos Prokurator Królewski i miał mowę, w którey rzekł: „Ney przyczynił się naywięcéy do zguby Kraiu, i że nic takowéy zbrodni zmazać nie zdoła." Mowa ta zrobiła głębokie wrażenie na umysłach. — Na uwagę Pana Berryer (iednego z obrońców Neya), iż bardzo z sił opadł, odłożono sessyę na dzień następuiący.

Dnia 6. Grudnia rozpoczęła się sessya o godzinie kwadrans na 11tą. Adwokat P. Berryer miał bardzo długą obrończą mowę, ku końcowi którey na korzyść swoiego klienta chciał uczynić ważną tę okoliczność, że Saarlouis, mieysce urodzenia Marszałka, teraźnieyszym pokoiem odstąpionem zostało, przez co Marszałek nie iest iuż więcéy Francuzem. Tu zaczęto szemrać w sali, a gdy i drugi obrońca P. Dupin w téy myśli chciał mówić, przerwał go Marszałek Ney, mówiąc: „Jestem Francuzem i chcę iak Francuz umrzeć. Dotychczas była obrona moia wolną, teraz zaś iest zatamowaną. Dziękuię moim obrońcom za ich przychylność, iaką mi okazali i ieszcze okazuią, ale niech raczéy zrzekną się obrony moiéy, kiedy ta ma bydź niezupełną. Czynię, iak Moreau, odwołuiąc się do Europy i do potomności." Prokurator Królewski zabrał głos dla okazania nieprzyzwoitości i bezskuteczności takiego sposobu obrony. Adwokat Dupin chciał i na to odpowiedzieć; w tém odezwał się Marszałek Ney i rzekł: „Zakazuię obrońcom moim mówić daléy." Prokurator Królewski oświadczył, że oskarzenie i obrona iuż ukończone. O godz. 5téy wieczorem (sessya w południe tylko nieco przerwaną została i zaczęła się znowu o godz. 4téy), gdy Prokurator Królewski zapytał się Marszałka, czyli przeciwko karze śmierci, przepisanéy na zbrodnię iego, nic nie ma do zarzucenia, a gdy ten odpowiedział; „Nayniemnieyszéy rzeczy Mci Panie" kazano ustąpić oskarzonemu, świadkom i publiczności. Sessya trwała daléy sekretnie. O godz. w pół do 12téy w nocy stała się znowu publiczną. Prezes wezwał obrońców oskarzonego, a potém czytał wyrok następuiący: „Marszałek Ney, przekonany o przyięcie w nocy z dnia 13go na 14ty Marca 1815. wysłańców przywłaszczyciela; przekonany o przeczytanie d. 14go Marca w Lons-le Saulnier, na rynku publicznym i na czele woyska, buntowniczéy, do odszczepienia się pobudzaiącéy odezwy; przekonany o bezpośrednie wydanie i istotne dokonanie rozkazu łączenia się z nieprzyiacielem; przekonany przez to o zbrodnię zdradzonego Majestatu i o targnienie się na bezpieczeństwo Państwa, dążące do zmiany Rządu i prawéy Dynastyi — iest od Izby Parów, według praw kraiowych (*tu następuie ich wyliczenie*) na śmierć i na zapłacenie kosztów processu skazanym." Na przedstawienie Prokuratora Królewskiego został potém Marszałek Ney, iako gwałciciel praw honoru z Legii honorowéy wykluczonym. Gdy się to stało, musieli się widze oddalić, a Izba Parów pozostała zgromadzoną.

Marszałek Ney poniósł śmierć dnia 7go Grudnia po godz. 9téy zrana; rozstrzelali go weterani (*O ostatnich chwilach życia iego w przyszłym Numerze Gazety naszéy doniesiemy*).

Krakow.

Gazeta Krakowska z d. 13. Grudnia zawiera co następuie:

Senat rządzący wolnego, niepodległego, ściśle neutralnego Miasta Krakowa i iego okręgu

Do szanownych Obywateli i Mieszkańców Miasta wolnego Krakowa i iego okręgu.

W dopełnieniu Artykułu 4go Konstytucyi kraiowi temu mocą traktatu dodatkowego w Wiédniu dnia (21. Kwietnia) 3. Maia 1815 pomiędzy Nayiaśnieyszemi trzema Dworami zawartego zakreślonemu nadanéy, a w dniu 18. Października r. b. uroczyście ogłoszonéy, Senat rządzący wolnego, niepodległego, i ściśle neutralnego Miasta Krakowa i iego okręgu przez JWW. Pełnomocnych Kommissarzy trzech Nayiaśnieyszych Dworów, wedle brzmienia Artykułu 7go rzeczonego traktatu do rozpoczęcia działań swoich wezwany i uroczyście w dniu 20. Listopada do wykonanéy w obliczu Naywyższego przysiędze wprowadzony, posiedzenie swoie rozpocząwszy, postanowił uwiadomić was o tém szanowni Obywatele i Mieszkańcy wolnego Miasta Krakowa i iego okręgu. Odtąd dobro wasze i przyszła pomyślność będzie iedynym usiłowań iego celem tak, iak iest naypierwszym obowiązkiem. Lecz że szczęśliwość każdéy społeczności na tém zawisła, ażeby wola Rządu była sprawiedliwą i umiarkowaną, a z strony rządzonych ochocza powolność okazywaną, Senat przyrzekaiąc pierwszą, drugiey po was spodziewać się ma prawo. —

Nayiaśnieysze trzy ościenne Dwory, biorąc nadaną Kraiowi temu Konstytucyę pod wspólną gwarancyę, zapewniły wam wysoką opiekę swoię i spokoyne używanie swobód, przywiązanych do wyobrażenia Miasta wolnego, niepodległego i ściśle neutralnego, za iakie Miasto Kraków z iego okręgiem w Artykule 1wszym wyżéy wzmiankowanego traktatu dodatkowego uznaném zostało. Każdy z was, przeniknniony wielkością tego dobrodzieystwa, czuć niewątpliwie będzie ważność odpowiadaiącéy mu powinności zachowania się, iak przystoi ludowi na zaszczytnym stopniu wolności i niepodległości postanowionemu: dokazać zaś tego nayłatwiey, aby tylko nie pomylić się w rozumieniu prawdziwego znaczenia tych wyrazów, i piérwszey za swą wolą, drugiéy za wyłamywanie się z pod wszelkiéy Władzy porządek społeczny utrzymuiącéy nie wziąść. Wolnym iest, kto prócz ustaw wszystkim wspólnych, innego ograniczenia w pełnieniu prawéy woli swoiey nie doznaie. Niepodległym, kto prócz Konstytucyi, i z nich wynikaiących prawideł organem Rządu kraiowego obwieszczanych, innych w politycznym bycie swoim nie ma do zachowania przepisów. Na téy postawie spoczywa pomyślność wolnością udarowanego ludu szanować więc onę, iest iego interessem, a obowiązkiem, działać z serca i przekonania tak, iżby się okazał godnym daru z rąk potężnych Dawców pokoiu odebranego, i odpowiedział życzeniom, iakie trzy Nayiaśnieysze Dwory, okrąg ten otwarzaiące, z swey strony względem niego poznać dały. Działo się na posiedzeniu Senatu w Krakowie dnia 12go Grudnia 1815go roku.

Stanisław Wodzicki, Prezes.

Mieroszewski, Sek. jen. Senatu.

Od dnia 11. Listopada do 6. Grudnia przechodziło przez Miasto nasze róznemi kolumnami piękne Cesarsko Rossyyskie woysko, iako to, piechota, artylllerya piesza i konna, iazda ciężka i lekka, z korpusu dowództwa JW. Jen. Porucznika Hrabiego Langerona, powracaiące z Francyi do Oyczyzny.

W pierwszych dniach b. m. nieprzyiemny przypadek zrządził, iż dla gwałtownego poruszenia lodu i wezbrania wody, pomimo wszelkiéy staranności, część mostu na Wisle pod Podgórzem zerwaną została. To zdarzenie, przerywaiące przeprawę, blisko 200 Galicyyskich Poddanych, którzy odwozili ostatni oddział Cesarsko-Rossyyskiego woyska i iego tabory, postawiło w politowania godnym stanie. Ci ludzie padliby byli wraz z końmi z niedostatku żywności i przy ostrey zimowéy porze ofiarą głodu i rozpaczy gdyby na szczęście obecność C. K. gubernialnego Konsyliarza i Demarkacyynego Kommissarza JW. Barona Lipowskiego, którego dobroczynność i szlachetny umysł powszechnie są znane, nie była ich wyrwała z okropnego położenia. Na zaniesione iego chwalebne przełożenie do JW. Zastępcy Prefekta Wielogłowskiego, którego szczególniey dobroć serca podobnież iest znana, otrzymali z magazynu Depart. Krakowskiego dostarczaiącą dla siebie i zmorzonych koni żywność. Gorące dziękczynienia towarzyszyły krokóm szlachetnych i zasłużonych w Kraiu tych mężów, którzy w cichém swiadczeniu dobrodzieystw ludzkości naypięknieyszą znayduią nagrodę.

Królestwo Polskie.

Gazety Warszawskie z dnia 19go Grudnia zawieraią następuiący Wyrok:

Alexander I. z Bożey Łaski Cesarz i Samowładca Wszech Rossyi, Król Polski, &c. &c. &c.

Na podany nam rapport przez Ministerstwo nasze Przychodów i Skarbu Krolestwa Polskiego, w dniu 14. (26.) Listopada r. b., zważaiąc liczne niedogodności wynikaiące ze sposobu, iakim systema Menniczne w byłém Xięstwie Warszawskiém urządzone było; chcąc takowe usunąć, i zapewnić Poddanym naszym rzeczonego Królestwa korzyści, których dotąd pozbawionemi byli,

postanowiliśmy i stanowiemy co następuie:

Artykuł 1. Nasza mennica w Królestwie Polskiém, we wszystkich działaniach i rachubach przy złocie, śrebrze i miedzi iey właściwych, stosować się ma nadal, iak dotąd, do wagi tak zwanéy Kolońskiéy, któréy grzywna na dwieście ośmdziesiąt ośm granów podzielona, wyrównywa dziewięćdziesiąt sześciu zołotnikóm.

Art. 2. Dla naszéy mennicy Warszawskiey ceny zakupu złota i śrebra maią bydź następuiące:

a) za każdą grzywnę Kolońską czystego złota, tysiąc dwieście dwadzieścia cztery Złotych Polskich, bądź w monecie złotéy, bądź śrebrnéy grubéy kraiowéy.

b) za każdą grzywnę Kolońską czystego srebra, osmdziesiąt cztery Złotych Polskich, w monecie srebrnéy kraiowéy.

Co do ceny zakupu miedzi, takową podług stosunków handlowych przez Ministerium Przychodów i Skarbu kwartalnie stanowioną bydź ma.

Art. 3. Oceniania Rządowe gatunków monet zagranicznych srebrnych, do kursu kassowego w Królestwie Polskiem przypuszczonych, lub przypuścić się mogących, stosowane bydź stale maią do cen zakupu powyższym artykułem przepisanych.

Art. 4. Stopa menniczna Królestwa Polskiego, w złotych i srebrnych pieniądzach, zrównaną będzie do teraźnieyszéy stopy mennicznéy Państwa naszego Rossyyskiego.

Art. 5. Złote pieniądze wybiiać się maią w poiedyńczych i podwóynych złotych Królewskich w cenie nominalnéy, pierwsze po dwadzieścia pięć, a drugie po pięćdziesiąt Złotych Polskich.

Art. 6. Wyrabiać się ma w probie dwudziestu dwóch karatów z iednéy grzywny Kolońskiéy złota czystego pięćdziesiąt dwie sztuk poiedyńczych, czyli dwadzieścia sześć sztuk podwóynych złotych Królewskich.

Art. 7. Złotych Królewskich poiedyńczych sztuk 47 2/3, czyli podwóynych sztuk 23 5/6 ważyć maią iedną grzywnę Kolońską brutto.

Art. 8. Moneta srebrna gruba wybiiać się będzie w sztukach: iedno-złotowych, — dwu-złotowych, pięć-złotowych.

Art. 9. Taż moneta wybiianą będzie w trzech powyższych gatunkach po Złotych Polskich ośmdziesiąt sześć, groszy dwadzieścia, i sześćdziesiąt cztery setnych z każdéy grzywny Kolońskiéy czystego srebra.

Art. 10. Wszystkie gatunki teyże grubéy monety, na wzór teraźnieyszych monet srebrnych Rossyyskich, wyrabiane bydź maią w czystości trzynastu łótów, szesnastu granów, to iest: z iednéy grzywny Kolońskiey czystego srebra wybiiać się winne — Sztuk 86 86/125 iednozłotowych, które w liczbie sztuk 75 1/4 — Sztuk 43 43/125 dwuzłotowych, które w liczbie sztuk 67 5/8 — Sztuk 18 21/625 pięciozłotowych, które w liczbie sztuk 15 1/20 — iedną grzywnę Kolońską brutto ważyć maią.

Art. 11. Atoli, ponieważ nasza mennica w Królestwie Polskiem, dla dzisieyszego obrotu handlu srebrem w metalu, wyrabiania grubéy srebrnéy monety w probie powyższym artykułem oznaczonéy, na teraz rozpocząć nie może; przeto dozwalamy, aby taż mennica, dopóki w możności zadosyćuczynienia temuż przepisowi postawioną nie będzie, wyrabiała tymczasowo wszelkie gatunki srebrney grubey monety w czystości dziewięciu łótów, dziewięciu granów, wynagradzaiąc wagą niskość tey przez nas tymczasowo dozwoloney proby, a tém samém zachowuiąc też samą wartość wewnętrzną tak, aby z iedney grzywny Kolońskiey czystego srebra wybiiać się maiące — Sztuki 86 86/125 iednozłotowe, w liczbie sztuk 51 471/1000 — Sztuki 43 43/125 dwuzłotowe w liczbie sztuk 25 1471/2000 — Sztuki 17 211/625 pięciozłotowe w liczbie sztuk 10 1471/5000 — iedną grzywnę Kolońską brutto ważyły.

Art. 12. Stopa monety zdawkowey srebrnéy i miedzianey, dotąd w mennicy Warszawskiéy przyięta, nadal w tychże gatunkach pieniędzy dla Królestwa Polskiego zachowana będzie.

Art. 13. Moneta srebrna zdawkowa wybiiana będzie w sztukach, pięcio- i dziesięcio-groszowych.

Art. 14. Wybiiać się ma w teyże monecie po Złotych Polskich sto trzydzieści ośm z iednéy grzywny Kolońskiey czystego srebra, w probie trzech łótów, dwóch granów, to iest: z iednéy grzywny Kolońskiey srebra czystego — Sztuk 828 pięciogroszowych, które w liczbie sztuk 161 — Sztuk 414 dziesięciogroszowych, które w liczbie sztuk 80 1/2 — iedną grzywnę Kolońską brutto ważyć maią.

Art. 15. Moneta zdawkowa miedziana wybiiać się ma w sztukach iednogroszowych i trzygroszowych.

Art. 16. Z iednego cetnara wagi Kolońskiéy, czyli ze stu dziesięciu funtów Kolońskich miedzi, wybiiać się będzie sztuk ośmnaście tysięcy iednogroszowych, a sześć tysięcy sztuk trzygroszowych.

(Dokończenie nastąpi.)

(Z powodu świąt wyszło pół arkusza Gazety.)